Nr. 12. Poznań, dnia 1 grudnia 1928. Rok IV

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski“ wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł
1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski. Poznań.
Za część urzędową odpowiada Wydział Główny Stow. Druk. i Pokr. Zaw.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Konferencja z Zarządami Okręgów. W sobotę, dnia 8 grudnia r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się w Poznaniu, w sali sekretarjatu (Franciszkańska 1), konferencja pełnego Wydziału Głównego wraz z Zarządami Okręgów.

Wybory do Kas Chorych. Zawiadamiamy, iż z ramienia i pod firmą Stowarzyszenia Drukarzy wybrani zostali do Rady Kasy Chorych w Bydgoszczy, z listy narodowo-chrześc. kol. Balwiński Ignacy, b. prezes Okręgu, wybrany następnie prezesem Rady; oraz w Poznaniu kol. Szczepaniak Leon, prezes Wydziału Głównego, z listy bloku narodowego. Ma to ogromne znaczenie dla naszej organizacji.

Wszystkim kolegom, którzy byli czynni w czasie akcji wyborczej, a tem samem przyczynili się do wyboru, Wydział Główny składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu listopadzie 1928 r. wsparcia:

bezrobocia	327,50 zł
choroby	313,— „
podróży dla członków . . .	14,— „
jedno pośmiertne	500,— „
drugie pośmiertne	300,— „
Razem wypłac. w listopadzie .	1 454,50 zł

I. Kozłowski, kasjer.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się, **w sobotę, dnia 15 grudnia 1928 r., o godz. 19,** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów“, Aleje Marcinkowskiego 26, 2 dom ogrodowy, II piętro.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Sprawozdanie ze Zjazdu prezesów okręgowych.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy, uprasza wszystkich członków o gremjalne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

* * *

Na członków okręgu poznańskiego przyjęci zostali kol.: Antoni Krysztofiak, Roman Wiśniewski, Włodzimierz Zjawiński i Czesław Nowaczyk.

Kandydatami na członków są kol.: Mieczysław Schulz — introligator, Józef Welnitz — składacz, Florjan Galwas — składacz, Marjan Salkowski — składacz, Edmund Bąkowski — składacz, Wiktor Jędrzejewski — składacz, Czesław Chudziński — składacz, Alfons Chełmiński — składacz, Sylwester Grabowski — maszynista, Zdzisław Gielniak — składacz, Konstanty Kopicki — składacz, wszyscy z Poznania; Franciszek Pasiciel — składacz-maszynista z Grodziska.

Wszystkich członków Stowarzyszenia Drukarzy uprasza się o zgłaszanie ewentl. sprzeciwów przeciw przyjęciu kandydatów na ręce Zarządu okręgu poznańskiego.

* * *

Uroczystość gwiazdkowa urządzona dla członków i ich rodzin przez okręg pozn. odbędzie się w święto Trzech Króli, dnia 6 stycznia 1929 r., w lokalu „Gospody Polskiej“ przy św. Marcinie. Początek o godz. 4 po południu. Przewidziany program: przemówienie; łamanie opłatka; śpiew chóru członków Stow.; wspólna kawa; deklamacje dzieci członków; koncert trio; obdarowanie dzieci oraz członków podarkami przez Mikołaja; wspólny śpiew. O godzinie 19 zabawa taneczna (bez dzieci). Każdy członek biorący udział w uroczystości płaci 5,— zł do dnia 22 grudnia 1928 r. na ręce skarbnika kol. Kubanka (Druk. Polska) lub w Sekr. Wydz. Głównego. Zaproszenia imienne będą wysyłane, wobec

Nie udał się towarzysz Burkot w roli historjozofa. Bojówkarzy rewolwerowych, strzelających z ukrycia i ograbiających kasy pomieszał z prawdziwymi bojownikami o niepodległość. Ele-męty z „milicji ludowej" i czerwone pułki proletarjackie pomieszał z narodową armją Rzeczypospolitej.

Wystawił sobie świadectwo umysłowości przeciętnego socjała kongresowiackiego, a nie redaktora poważnego czasopisma za jakie chcą uchodzić redagowane przezeń „Wiadomości Graficzne".

Gedroyć.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z zebrania plenarnego, które odbyło się w sobotę, dnia 10 listopada r. b. w sali posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26. Zebranie zagaił wiceprezes kol. Danielewski, uniewinniając kol. prezesa, który z powodu pracy nie mógł przybyć punktualnie. Po przyjęciu porządku obrad i odczytaniu protokółu, który przyjęto z małą poprawką, komunikuje kol. wiceprezes o zgonie najstarszego wiekiem drukarza, a naszego członka ś. p. Józefa Brykczyńskiego. W uznaniu jego długoletniej pracy zawodowej i zasług położonych około założenia i rozwoju naszego Stowarzyszenia, oddano jemu hołd przez powstanie z miejsc.

Następnie wygłosił prezes Wydziału Głównego kol. Szczepaniak odczyt z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, który został rzęsiście oklaskiwany. Kol. wiceprezes dziękuje prelegentowi za wygłoszony odczyt, do którego jeszcze kilka słów dorzucił. Na wezwanie kol. Paczyńskiego, uczczono przez powstanie z miejsc naszych poległych bohaterów, którzy swoją krew przelali dla obrony kraju.

Po przyjęciu przewodnictwa przez przybyłego prezesa kol. Otulakowskiego przedstawiono zebranym sprawę uroczystości gwiazdkowej, która ma się odbyć w święto Trzech Króli w sali Gospody Polskiej przy św. Marcinie. Wezwano członków do licznego udziału w mającej się odbyć uroczystości i podania przez rodziców imion wprowadzonych dzieci oraz podania adresów członków, przebywających w służbie wojskowej. Członkowie jubilaci mają dostarczyć swoje fotografje celem umieszczenia ich na wspólnym obrazie. Zakomunikowano również o mającem się odbyć w następnym tygodniu zebraniu mężów zaufania i wezwano członków, ażeby takowych wybrano tam, gdzie ich jeszcze niema. Członkowie mają zgłosić zapotrzebowanie na odznakę Stowarzyszenia, którą powinien każdy członek nosić na zewnątrz. Celem podtrzymania chóru został wybrany komitet w osobach kol. Wilka i Jóźwiakowskiego, mający m. in. na celu werbowanie członków wspierających. W sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych kol. prezes komunikuje, że z wybranych kandydatów kol. Szczepaniak uzyskał 18 miejsce. Wzywa też członków, ażeby w własnym interesie oddali swe głosy na listę nr. 5. Dnia 8 grudnia r.b. odbędzie się zjazd prezesów i sekretarzy okręgowych, na który należy nadsyłoć wnioski do dnia 1 grudnia r. b. na ręce sekretarza.

Na członków przyjęto kol.: Antoniego Krzysztofiaka i Romana Wiśniewskiego z Poznania oraz Czesława Nowaczyka i Włodzimierza Zjawińskiego z Wągrowca. Kol. Haremza stawia wniosek w sprawie przymusowego noszenia odznak, który polecono przedstawić na rocznem walnem zebraniu. Celem uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski, uchwalono na wniosek Zarządu 50 zł. na zakup radu, dla zwalczania raka.

Omawiano różne sprawy, mające być przedmiotem obrad zjazdu prezesów i sekretarzy, jak: stosunek do Zw. Zaw., przystąpienie do chrześcijańskiej międzynarodówki i podwyższenie składek, celem podwyższenia zapomóg, oraz różne sprawy organizacyjne.

W wolnych głosach żali się kol. Barke na niewypłacanie ostatniej podwyżki w drukarni Z. Z. P. i prosi o interwencję Zarządu. W tej sprawie zostanie wysłany list do Zarządu Głównego Z. Z. P. Kol. prezes wzywa członków, aby zapisywali się na zapotrzebowanie na odznakę u kol. Kubanka Poruszono także sprawy kasy pośmiertnej dla członków i ich rodzin. Kol. Szczepaniak prosi członków, aby zgłosili się do pomocy przy wyborach.

O godz. 10-ej solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce".

Pieprzyk, sekretarz.

Ś. P. JÓZEF BRYKCZYŃSKI

nestor drukarzy poznańskich, zmarł 20 listopada r. b. jako członek-inwalida Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej.

Opuścił szeregi drukarstwa polskiego jeden z najstarszych weteranów sztuki. Poświęcając słów kilka ś. p. Józefowi, wspomnieć wypada, minione lata, kiedy to jako młodzieniec 16-letni wstąpił w naukę zecerstwa w r. 1867 do ówczesnej drukarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu, przy placu Wolności 8. Mimo, iż właściciel drukarni był Żydem, posiadał dość liczną klijentelę polską. To też personel zecerski był do połowy polski. Ś. p. B. uczył się pod okiem dzielnego fachowca p. Morcińskiego. Po przepracowaniu jeszcze kilka lat w tejże drukarni opuścił Poznań, udając się do Krakowa i Wrocławia, aby z zdobytą wiedzą w dziedzinie drukarstwa wrócić z powrotem do Poznania. Krótki czas pracował jeszcze w drukarni Merzbacha, a następnie przyjął kondycję w r. 1879 w drukarni W. Deckera („Posener Zeitung"), która to drukarnia przeszła w posiadanie obecnych właścicieli Drukarni Polskiej. W tej to drukarni pracował ś. p. B. nieprzerwanie przez lat 50.

Taka gospodarka istnieje w Związku klasowym. Aby się członkowie o tem nie dowiedzieli i uspokoili, czerwoni towarzysze robią huczek, zwołują „masówki" i krzyczą: „Stowarzyszenie" jest wszystkiemu winne. Tak krzyczą!

Sami zaś są materjalistami, groszorobami, kombinatorami, jak towarzysz W., dyrektor drukarni „Ogniska" i wiceprezes Związku, pracujący w dwóch oficynach i pobierający dwie pensje tygodniowo oraz obniżający cennikowe warunki.

Towarzysz-dyrektor myśli dalej i patrzy głębiej. Patrzy w sam środek „Ogniska". Przecież tyle ludzi zagrzewa się przy ognisku, dlaczegożby nie miał się zagrzać i towarzysz-dyrektor. I czasem mógłby zostać jedynym właścicielem drukarni, a w najgorszym razie do spółki z innymi towarzyszami. Firma brzmiałaby: Wawrzynki et Co. — Przecież i w Warszawie towarzysze z drukarni koleżeńskiej stali się dyrektorami, a później i właścicielami. Udało się w Warszawie, może udać się i w Poznaniu. „Compania" się znajdzie, a Wawrzynki już są, i firma gotowa.

Takich Wawrzynków jest więcej. Są w Bydgoszczy i w Toruniu. Grube ryby w zarządach Związku. Sami towarzysze z „uświadomieniem klasowem", a pracują niżej minimum. Gdy zajdzie potrzeba, pomówimy i o nich. **Wa.**

HISTORJOZOFJA PANA BURKOTA.

O trzaskach salw rewolwerowych i hukach bomb, o niepodległości „państwowej" i o... „uspołecznieniu środków produkcji".

Stary wyjadacz i wyżeracz partyjny, redaktor „Wiadomości Graficznych", p. A. Burkot, napisał z okazji dziesięciolecia Polski artykuł wstępny, w którym — bzdurstw coniemiara, od początku do końca.

Rozpatrzmy te wywody: Przedewszystkiem uderza słowo „państwowej" niepodległości, „P. P. S. walczyła o zdobycie niepodległości państwowej". „Lud walczył o niepodległość państwową". — Nie o niepodległość **Polski,** tylko o niepodległość **państwową.** Tak twierdzi towarzysz—redaktor. Znaczy, że walczono nie o niepodległość **narodu,** tylko o niepodległość **państwa;** że Polska nie ma być domem dla Polaków, tylko hotelem dla różnej międzynarodowej hołoty, socjalistycznej czy judeo-komunistycznej.

Naprawdę, gdyby powstali z grobów — Okrzeja i inni bojownicy niepodległości narodu z szeregów socjalizmu polskiego, z dawnej patrjotycznej P. P. S. — położyliby się znowu w grób, aby nie być świadkami tego, co propagują dziś towarzysze z P. P. S. Bliższa im Międzynarodówka, która zawsze była przeciw niepodległości Polski, a w czasie plebiscytu górnośląskiego i nawały bolszewickiej wrogo się odnosiła do polskiej sprawy; — milszy im Amsterdam i Berlin, niż Polska, niż naród i interesy wszystkich jego warstw i klas. Otworzyć Polskę dla międzynarodowej hołoty, a Polak - robotnik zarobku nie znajdzie we własnej Ojczyźnie, może emigrować sobie do tropikalnych kolonij. Czy o taką niepodległość „państwową" walczyli bojowcy dawnego socjalizmu polskiego?

Co do zasług szlachty polskiej w walkach o niepodległość Polski, które neguje p. Burkot — to statystyki skonfiskowanych majątków przez rządy zaborcze mówią same za siebie.

Z temi zaś zasługami proletarjatu P. P. Sowskiego nie było znowu tak pięknie, jak to przedstawia towarzysz redaktor.

Proletarjat ten walczył w 1905 roku o niepodległość „państwową" trzaskiem salw rewolwerowych i hukiem bomb — mówi p. Burkot. Owszem, bojowcy i PPS. w r. 1905 walczyli rewolwerami i bombami i zabijali czasem własnych rodaków robociarzy z Narodowego Związku Robotniczego. Sprężyny prześladowań rosyjskich szły z Berlina i od generał-gubernatorów rosyjskich, pochodzenia niemieckiego. — Zabił taki bojowiec PPS-owski niekiedy ojca rodziny, i — popełnił „wielki" czyn!?

Później niektórzy bojówkarze PPS. stali się pospolitymi bandytami, ograbiali kasy instytucyj rządowych i fabrycznych. I też uważali się za „ideowców", bo odbierali pieniądze tym, którzy je mieli, dzielili się niemi, wyrównywali „krzywdę społeczną"...

A w roku 1918, w czasie powstawania Polski, proletarjat PPS-owski stworzył „milicję ludową", która miała te zasługi, że złożona z najciemniejszych ele-mętów, biła się z policją państwową o władzę. Proletarjat z „milicji ludowej" chodził w paradnych czarnych mundurach z krwawo-czerwonemi wypustkami, a żołnierz polski na frontach był bez munduru i bez butów. Wreszcie tę proletarjacką hołotę, złożoną z ele-mętów, ową „milicję ludową" rozwiązano.

A zasługi proletarjatu PPS-owskiego w 1920 r. w czasie najazdu bolszewickiego? „Czerwone pułki obrony Warszawy", które potworzyły rady i radziły, czy można ich użyć na froncie. Aż — użyte do walki, przechodziły w większości z rozwiniętemi czerwonemi płachtami na stronę bolszewików. Były wyjątki, naprz. ś. p. Napiórkowski, lecz kropla w morzu.

Tak to „zdobywał" niepodległość „państwową" proletarjat PPS-owski. A teraz chce zapłaty, a wraz z nim i p. Burkot. Chce „zdobyć sprawiedliwy ustrój społeczny" i przeprowadzić „uspołecznienie środków produkcji", t. j. zniesienie własności prywatnej.

Może też będzie to wszystko zdobywał „trzaskiem salw rewolwerowych i hukiem bomb", jak w 1905 roku. Pan Burkot z takim entuzjazmem przecież o tem wspomina. Może...

tego uprasza się Szan. członków o szczegółowe podanie w okólniku ilości członków rodziny, biorących udział w uroczystości.

* * *

Członków chóru uprasza się o pilne przybywanie na lekcje śpiewu ze względu na występ w uroczystości gwiazdkowej okręgu. Lekcje chóru odbywają się dwa razy w tygodniu, co wtorek i czwartek od godz. 19 w lokalu p. Koniecznego, przy ul. Masztalarskiej 2. Tamże przyjmuje się nowych członków. W sprawach dotyczących chóru, prosimy zwracać się do tymczasowego przewodniczącego chóru kol. Wilka Wacława (Drukarnia Polska T. A.) oraz sekr. chóru kol. Jóźwiakowskiego (Druk. Mieszczańska).

* * *

Członków Jubilatów, 25-lecia pracy zawodowej okręgu poznańskiego uprasza się o składanie na ręce sekretarza kol. Pieprzyka, swej ostatniej osobistej fotografji, formatu paszportowego 7 × 9 cm, w owalu 5 × 7 cm. Również uprasza się o podanie daty i miejscowości urodzenia oraz datę jubileuszu 25 względnie 50-lecia.

PRZYJDZIE CZAS — PRZYJDZIE RADA!

Wyszła inicjatywa przystąpienia do Chrześcijańskiej Międzynarodówki Drukarskiej. Myśl niezła, ale zbyt wczesna. Znaczenie Międzynarodówki dla naszego Stowarzyszenia jest minimalne. Dlaczego?...

Organizacja nasza obraca się chwilowo w ramach województw Poznańskiego i Pomorskiego. Jest to zbyt szczupły obszar, by w Międzynarodówce zająć należyte i poczesne miejsce. A być tam tylko kopciuszkiem — nie warto. Więc dajmy lepiej spokój! Jakie korzyści są z Międzynarodówek?

Idealny przykład mamy z socjalistycznej Międzynarodówki. Związek Zaw. Drukarzy dopuszczony jest zaledwie do płacenia wysokich składek. Innych ważniejszych stanowisk nie osięgnął. Czerwona Międzynarodówka daje tylko teoretyczne korzyści, w praktyce wygląda to nieco inaczej. „Verband" też należy do Międzynarodówki socjalistycznej, zatem i oddział jego w Polsce. Wprawdzie nasi tutejsi „Verbandziści" wyrzekają się Berlina, ale nie ulega kwestji, iż są i oni sługami socjalistycznej Międzynarodówki.

Otóż pewien optant polski, który w Niemczech 15 lat płacił składki do Verbandu, wrócił do Polski i zgłosił się do filji miejscowej o wsparcie lub wskazanie miejsca. Cóż się okazało? Nie ma kompetencji. I nie dali mu nic.

A więc takie są realne korzyści z Międzynarodówek obojętnie czy socjalistycznych czy innych.

Starsi koledzy władają wprawdzie językiem niemieckim, lecz ci zagranicę nie pojadą. Któż z młodszych odważy się pojechać na niechybną głodówkę do Niemiec, Austrji itp.?... A z biegiem lat przybędzie nam młodszych kolegów, którzy siłą faktu nie będą znali języka niemieckiego. Więc któż tych zmusi do wyjazdu zagranicę?...

Nigdy nie byłem przeciwnikiem rozejrzenia się po szerszym świecie, ale chwilowo siedzimy w naszym kraju, gdyż tu jest jeszcze wiele, bardzo wiele do zrobienia.

Pamiętny był Zjazd, na którym omawiano sprawę zmiany naszej urzędowej nazwy w końcówce: „Polski Zachodniej". Większość była zdania, iż za wczesna to myśl. A więc za wczesna myśl rzucić się na cały obszar Polski, a dziś myślimy o Międzynarodówce.

Nie, — stanowczo nie możemy zacząć budowy od dachu. Najpierwszą myślą naszą musi być rozszerzyć Stowarzyszenie nasze na całą Rzeczpospolitą Polską, nawiązać ściślejszy kontakt z narodowemi organizacjami we wszystkich trzech zaborach i zjednoczyć wszystkich czujących po polsku drukarzy pod jednym sztandarem narodowym.

Gmach socjalistyczny pochyla się ku ruinie; na jego szczątkach powstają organizacje o podobnej ideologji do naszej. Te to jednostki trzeba nam ująć. A jeżeli to się stanie, otworzą nam się wrota na resztę obszaru Polski, — a wówczas nietylko nie będziemy potrzebowali wędrować zagranicę, ale i na miejscu znajdziemy pracę, dobre zarobki i zdobędziemy wpływy.

Organizacja nasza urośnie w siłę, dopiero wówczas znajdziemy należyty szacunek na terenie międzynarodowym.

Wstąpienie już dziś do Chrześcijańskiej Międzynarodówki Drukarskiej jest niewskazane. Przyjdzie czas — przyjdzie rada! Janka.

UMOWY ZBIOROWE.

Rząd opracował projekt ustawy o umowach zbiorowych. Projekt ustala uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników, oraz uczniów, związane z pracą najemną lub nauką zawodową, w szczególności zaś ustalają warunki, na jakich mogą być zawierane umowy o pracę lub naukę zawodową.

Uczestnikami umowy zbiorowej mogą być z jednej strony stowarzyszenia zawodowe lub gospodarcze pracodawców, oraz poszczególni pracodawcy, z drugiej zaś strony związki zawodowe pracowników.

Uczestnikiem umowy zbiorowej ze strony pracowników mogą być jedynie związki zawodowe:

1) gdy istnieje umowa zbiorowa, zawarta ze stowarzyszeniem pracowników, działających na danym terenie, dotycząca da-

nej gałęzi pracy, oraz danego działu pracy na danym obszarze;

2) we wszystkich innych przypadkach, gdy zgłoszono inicjatywę w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, które z tytułu swej dotychczasowej działalności reprezentować może interesy pracownika danego zakładu lub zakładów pracy. W razie, gdy nie zachodzi żaden z powyższych przypadków, uczestnikiem umowy zbiorowej może być zespół pracowników.

Do zawarcia umów zbiorowych uprawnione są delegacje pracowników. Interesowane stowarzyszenia zawodowe i reprezentacje pracownicze zgłaszać mogą we właściwej komisji pojednawczo-rozjemczej sprzeciwy, komisja zaś obowiązana jest decyzje w ciągu trzech dni wydać. Decyzja komisji jest ostateczna.

W razie przejścia zakładu pracy w posiadanie osoby, nie związanej umową zbiorową, umowa ta zachowuje wszystkie skutki prawne w stosunku do nowego posiadacza zakładu pracy. Postanowienie umowy o pracę zawartej przed, bądź po dojściu do skutku umowy zbiorowej przez pracodawcę, związanego umową zbiorową z pracownikiem, choćby nie związanym umową, są nieważne i zostają automatycznie zastąpione przez odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej. Powyższy artykuł nie obowiązuje, jeżeli postanowienia umowy o pracę są korzystniejsze, niż odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej.

W zakładach pracy związanych umową zbiorową, postanowienia regulaminów pracy, niezgodne z umową zbiorową, a nie zawierające warunków korzystniejszych dla pracowników, mogą być unieważnione przez obwodowego inspektora pracy na wniosek interesowanych pracowników lub pracodawców.

Umowa zbiorowa może być zawarta na czas nieokreślony lub określony. Umowa, w której nie jest wskazany czas jej obowiązywania uważana jest za zawartą na czas nieokreślony. Wypowiedzenie umowy zbiorowej, zawartej na czas określony, musi być dokonane na 3 miesiące przed upływem terminu jej wygaśnięcia. Umowa zawarta na czas nieokreślony musi być wypowiedziana na 3 miesiące zgóry.

Członkowie stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych, będących uczestnikami umowy zbiorowej, oraz poszczególni pracodawcy, związani umową, odpowiedzialni są za niewykonanie obowiązków, wynikających dla nich, jako pracodawców z umowy zbiorowej.

Przeciwko stowarzyszeniom zawodowym i gospodarczym może być wytoczone powództwo cywilne wyłącznie o wypłacanie kar umówionych, przewidzianych w samej umowie zbiorowej za niewykonanie obowiązków, wynikających z tejże umowy. W razie niewykonania warunków umowy zbiorowej akcję sądową wytaczać może również stowarzyszenie, będące uczestnikiem umowy, w imieniu i na rzecz interesowanych członków.

(Koniec części urzędowej)

Z galerji czerwonych.

WAWRZYNKI ET CO.

Piękne, ślicznie nad Wisłą położone, romantyczne miasto Włocławek, pozbywa się raz po raz czerwonych towarzyszy z braci drukarskiej. Poprostu wyrzuca ich ze swych murów (nieprzymierzając jak ów Żyd Kalandra z Kołomyi), jako że są nie do użytku — i wysyła ich tu dotąd, mówiąc gwarą poznańską.

Włocławek, jako miasto piękne, romantyczne brzydzi się ludźmi o niskich charakterach, ludźmi przesiąkniętemi materjalizmem, dlatego ich się pozbywa. A takimi materjalistami, groszorobami, kombinatorami najczęściej są klasowi towarzysze ze Związku Zaw. Drukarzy. — Posłuchajcie:

Robi się huczek, zwołuje się „masówki", na których grzmią słowa o cenniku, zarobkach itp. I myślałby ktoś, że towarzyszom rozchodzi się rzeczywiście o stosowanie cennika. Bynajmniej, rozchodzi im się tylko o rozłam w Stowarzyszeniu. Wstydzą się to powiedzieć. Wstydzą się też powiedzieć, że sami nie przestrzegają cennika. I to — członkowie Zarządu Zw. Zaw. Drukarzy. Chcecie — zaraz się dowiecie.

Oto p. W., dyrektor drukarni „Ogniska" w Poznaniu, obecny wice-prezes Związku, pracujący w innej drukarni, z obawy by nie „wyleciał", zgodził się pracować **5 procent** poniżej cennika obecnego, a dla **„wypełnienia"** tygodniówki tylko wieczorami. Drukarnia ta jest cennikową i wszystkim pracownikom swoim płaci podług cennika. — Mało tego. Mąż zaufania tamtejszej drukarni musi swoją „jadaczkę trzymać", bo gdy odezwałby się, jest kandydatem na listę bezrobotnych. O to postarałby się już towarzysz wiceprezes.

Towarzysz dyrektor myśli tak:

Aby drukarnia „Ogniska" „wyszła na swoje", trzeba i tam trochę pomóc i zarobić swoje drugie minimum. A — bezrobotni?!

Bezrobotni mogą sobie chodzić, aż im palce z butów powyłażą. — Bo towarzysz wiceprezes Związku musi zarobić!

Pomimo swoich 15 dni wakacyj, które mu się należały, mógł sobie towarzysz W. jeszcze raz pozwolić na wyjazd 14-dniowy, niewiadomo na czyj koszt, rzekomo w sprawach związkowych. — To są kwiatki z niwy proletarjackiej.

Z powyższego wynika, jak zarząd Związku klasowego Drukarzy stroi swoich baranków za 4,30 zł haraczu co tydzień. A baranki, jak baranki, siedzą cicho i potulnie.

Na koniec jeszcze jedno chciałbym zaznaczyć, ilość **kolegów** była znikoma przeważali goście, fakt ten jedynym był zgrzytem. A jednak mam nadzieję, że na przyszły raz będzie lepiej. **Awu.**

Zebranie Sekcji Składaczy Maszynkowych przy Okręgu Toruńskim Stowarzyszenia Drukarzy, odbędzie się w sobotę, dnia 15 grudnia, o godz. 7 wieczorem, w lokalu p. Netza przy ul. Kopernika, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2 Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania. 3. Wybór kier. Sekcji, który zarazem pełnić będzie funkcję sekretarza. 4. Przyjęcie nowych członków. 5. Wnioski. 6. Wolne głosy.

Z powodu bardzo ważnego porządku obrad, komplet bezwzględnie pożądany.

Za tymczasowe kierownictwo Sekcji

Zygmunt Ganasiński
skarbnik sekcji.

Ś. P. BERNARD MAĆKIEWICZ.

Z szeregów naszych ubył znów jeden ze starszych kolegów, ś. p. Bernard Maćkiewicz, składacz - linotypista. Zmarły młode swe lata spędził w Niemczech, w Bawarji, pracując dłuższy czas jako zecer, a później przy monolinie. Z chwilą oswobodzenia Pomorza wraca do Torunia i tu wstępuje do straży obywatelskiej, a później do państwowej służby policyjnej. Jako drukarz z krwi i kości, tęskni do swego zawodu, to też w r. 1921 przechodzi do drukarstwa i rozpoczyna pracę jako linotypista w oficynie Drukarni Toruńskiej. Pracuje tam nieprzerwanie lat 7, ostatnio jako oddziałowy linotyp. Jako jeden z senjorów drukarzy toruńskich bierze czynny udział w życiu organizacyjnem. Pamiętam Jego postać jeszcze z przed 5 laty, gdy przeprowadzał z trudem i niezmordowanie myśl założenia sekcji składaczy maszynkowych. Wreszcie zrealizował ją już w Stowarzyszeniu i został jej pierwszym prezesem. W życiu towarzyskiem był nieoceniony i nadzwyczaj koleżeński. Mimo, iż dawniej ideowo był związany z ruchem socjal-demokracji niemieckiej, znalazłszy się w odmiennych warunkach, starał się zawsze przyswajać sobie narodowe hasła i ideały. Pracował m. in. i dla armji narodowej, hodując z zamiłowaniem gołębie pocztowe; często otrzymywał nagrody Dowództwa Okręgu Korpusu. Był dobrym stowarzyszeniowcem, piastował godność wiceprezesa Okręgu, a przeciwnikom naszym, u których miał posłuch, nierzadko powiedział kilka słów prawdy. Odszedł — pozostawiając po sobie prawdziwy i szczery żal ogółu kolegów toruńskich i tych, co go znali. Pozostawił żonę i dzieci, którym wyrażamy współczucie. Niech spoczywa w spokoju!

M. M.

SZAROTKA.

GDZIEŚ TY, MACIUŚ!...

(Ś. p. koledze Bernardowi Maćkiewiczowi).

Jakoś dziwnie inaczej wygląda dzisiaj hala linotyp. Dlaczego dziwnie? Przecież nic się nie zmieniło.

Stoją linotypy w rzędzie: pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta... Siedzą linotypiści. Turkoczą maszynki. Ten sam monotonny szmer motorów unosi się w powietrzu. A jednak jakoś inaczej śpiewają odwieczną pieśń. Zdaje się, że smutniejsza ich melodja. Jakiś nowy, nieznany głos wkradł się w wćwiczony chór i przoduje. — Skomle, cicho... żałośnie...

— Gdzie Maciek?... Maciuś... niema — umarł!... Maciuś!...

Zdaje się, że do głosu obcego przyłączył się jeszcze jeden, — i trzeci, czwarty... Mieszają się... w dysharmonji — fałszują:

— Kto nas będzie doglądał?...

— Czyje palce dotykać mnie będą — klawisze!...

— Cicho!... Cyt!... cyt... sza...

— Będzie inny!... Będzie inny... będzie...

— Maciuś!...

Praca idzie swoim trybem. Linotypiści pracują. Te same ruchy. Ten sam turkot. Ci sami, tylko twarze inne — smutniejsze. Od czasu do czasu, któryś odrywa wzrok od rękopisu i kilka sekund patrzy bezmyślnie na maszynę — na trzecią!... Inny siedzi. Niema go! Niema Maćka...

Praca idzie jak zwykle. Wszystko swoim trybem. Ten sam szmer...

A jednak coś się zmieniło.

STATYSTYKA ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

W „Revue Internationale du Travail", wydawnictwie międzynarodowego biura pracy opublikowano ciekawą statystykę porównawczą realnych zarobków robotniczych. Wzbudziła ona szczególnie zainteresowanie w Anglji, gdzie niedawno przywódcy partji pracy postanowili traktować nieprzychylnie import towarów z krajów o niskim poziomie płac. Podstawą oblitczenia płac realnych był stosunek między zarobkiem a cenami artykułów żywnościowych, stanowiących typowy przedmiot konsumcji mas robotniczych. Poniższa tabela przedstawia stosunkowy poziom w szeregu miast w kwietniu 1928 r. (Londyn = 100):

Filadelfja 185, Ottawa (Kanada) 155, Kopenhaga 106, Londyn 100, Stockholm 88, Berlin 71, Paryż 56, Madryt 54, Moskwa 50, Medjolan 49, Praga 47, Wiedeż 45, Rzym 43, Warszawa 40.

Oczywiście wszelkie szablonowe porównania są niebezpieczne. Mimo to powyższa tabelka ilustruje z dużą dozą prawdopodobieństwa stosunki materjalne robotników na całym świecie. Polska znalazła się w tem zestawieniu na ostatniem miej-

Zaraz po swym 50-letnim jubileuszu pracy w marcu r. ub. przeszedł ś. p. B. w stan spoczynku i od tej pory pobierał ze zakładu Drukarni Polskiej pełne minimum zecera oraz zapomogę inwalidzką ze Stowarzyszenia, aż do dnia zgonu.

Ś. p. był zawsze gorliwym członkiem Stowarzyszenia, wzorem pracy i umiarkowanego życia. Zachował powagę dla siebie zdobywając szacunek wszystkich kolegów poznańskich. Był dobrym Polakiem i patrjotą.

Cześć Jego pamięci! P e-K a.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W dniu 17 listopada rb. odbyło się zebranie miesięczne, które zagaił kol. wiceprezes Różański. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Na członka przyjęto ponownie po poprzedniem zapłaceniu wstępnego kol Sadeckiego.

Kol. Balwiński zdał obszerne sprawozdanie z akcji wyborczej do Kasy Chorych; wybrany został prezesem Rady Kasy Chorych m. Bydgoszczy, co wskazuje na wspaniały postęp naszej organizacji na tutejszym gruncie.

Szeroko omawiano sprawę przystąpienia do Międzynarodówki Chrześcijańskiej. Nie pora na to — mówili poszczególni mówcy — trzeba wpierw sprawy we własnem państwie uporządkować, a dopiero później myśleć na dalszą metę. Korzyści z Międzynarodówek są nikłe; widać to u naszych czerwonych, którzy „bałaganu" we własnej organizacji nie usunęli, ale zato imponować chcą w Amsterdamie, płacąc z wielkopańskim gestem znaczne składki. W tym duchu wypowiadali się koledzy bydgoscy.

W wolnych głosach wyrażono zdziwienie, co wpłynęło na projekt zmiany formatu „Drukarza Polskiego". Uchwalono bez głosu sprzeciwu rezolucję, która brzmi: „Członkowie Okręgu Bydgoskiego stawiają wniosek, by Wydział Główny zachował dotychczasowy format „Drukarza". Format obecny odpowiada naszym życzeniom, gdyż jest bardzo praktyczny, a zatem niema powodu do jego zmiany". Słusznie, gdyż nie chcemy być „nachmacherami" bezpłodnego „Informatora". Owszem, bardzo mile koledzy przyjmą większą objętość stron. Obecny format dobrze nadaje się do oprawy. Format kwart jest za wielki na książkę; z tego to powodu koledzy bydgoscy są przeciwni niepotrzebnym inowacjom.

Po załatwieniu spraw mniejszej wagi zakończył wiceprezes kol. Różański zebranie naszem hasłem drukarskiem.

I. K a u c z o r, zast. sekretarza.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Dnia 3 listopada 1928, w lokalu p. Kadukowskiego przy ul. Kopernika, odbyło się plenarne zebranie okręgu toruńskiego, które zagaił o godzinie 7,30 wieczorem kol. prezes Maliszewski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i załatwieniu spraw bieżących, jak przyjęcie nowych członków, załatwieniu bieżącej korespondencji i t. p. przystąpiono do następnego punktu porządku obrad. W rezultacie skreślono kol. Starczewskiego, który zakłada własną drukarnię i który w ostatnim czasie przez nieuiszczanie składek faktycznie utracił prawa. Omawiano również sprawę zalegania w płaceniu składek. Kol. skarbnik komunikuje, że chociaż większość wywiązuje się ze swych obowiązków wobec organizacji, jednak są pewne jednostki, które nie rozumieją, że nie płacąc składek, mogą się narazić na utratę praw i czy to w razie choroby, czy bezrobocia nie będą mogli otrzymać zapomogi. Apeluję następnie, aby nie utrudniać pracy zarządowi, lecz wywiązywać się ze swych obowiązków, co leży w osobistym interesie każdego członka. Po ożywionej dyskusji powzięto uchwałę, aby względem zalegających ze składkami bezwzględnie postępować w myśl Ustaw Stow.

Następnie wysłuchano sprawozdania członka Komisji zarobkowej oraz zarządu w sprawie ostatniej akcji zarobkowej. Po rzeczowej dyskusji, powzięto uchwałę, mocą której w sprawach zarobkowych i cennikowych dalsze działanie powierzono zarządowi.

W wolnych głosach omawiano sprawy lokalu, jak i ogólno-organizacyjne. O godzinie 11 wieczorem solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

* * *

Przyjęto na członka z Okręgu Toruńskiego kol. Mindychowskiego (maszynistę).

Zabawa jesienna Okręgu.

W sobotę, dnia 24. 11. 28, w sali Parku Wiktorji, urządził zarząd Okręgu Toruńskiego Stow. Drukarzy jesienną zabawę taneczną, która w zupełności się udała. Oprócz kolegów i ich rodzin zjawili się tłumnie goście i sympatycy Stow. Wszyscy bawili się znakomicie. Poza tańcami postarano się o różne urozmaicenia, wśród których największem powodzeniem cieszyła się poczta japońska i firetkowanie. Ta ostatnia gra roznamiętniała amatorów hazardu tembardziej, że piękne i wartościowe nagrody, wdzięcznie wabiły ku sobie. To samo można powiedzieć o poczcie japońskiej, znakomitym środku do stworzenia miłego nastroju. Dość zaznaczyć, że już w połowie zabawy zabrakło pocztówek z powodu wielkiego zapotrzebowania. Pozatem dzięki doborowej orkiestrze, tańce cieszyły się również wielkiem powodzeniem. Na szczególną uwagę zasługiwała piękna dekoracja sali, pomysłu kol. Grossa — w miłym nastroju bawiono się do rana.

scu, chociaż w żadnem innem państwie nie poświęca się tyle uwagi „ochronie pracy", jak właśnie u nas. Czyżby to był tylko przypadek? Państwa wyraźnie kapitalistyczne dają swym masom robotniczym lepsze warunki egzystencji materjalnej, niż państwa socjalistyczne i półsocjalistyczne, jak Rosja, Austrja i Polska. Smutny to fakt, ale fakt.

Kronika

Wszystkim naszym Członkom oraz Zarządom Okręgów jak, Wydziałowi Głównemu oraz Sympatykom organizacji naszej życzy

Wesołych Świąt

Redakcja Drukarza Polskiego.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego w Poznaniu

rozpoczęły się z końcem listopada r. b. w godzinach 7—9 wiecz., w szkole powszechnej, ul. św. Marcina. Kurs 3-miesięczny, do 28 lutego 1929 r. Przedmioty. Katolicki światopogląd. Historja Polski i historja powszechna. Literatura. Język polski (wymowa, stylistyka). Polska współczesna. **Socjologja. Ekonomja** i inne. Wpisowe 1,50 zł. Opłata za cały kurs 3-mies. 3,— zł (1 godz. w tygodniu), 4,— zł (2 godz. w tygodniu). Zapisywać się można na każdy przedmiot oddzielnie. Sekretarjat otwarty od godz. 6—9 wiecz. Każdy z kolegów winien dla pogłębienia swej wiedzy uczęszczać na wykłady i wybrać sobie kilka przedmiotów; poza historją Polski przedrozbiorowej i współczesnej, poznanie której jest obowiązkiem każdego obywatela Rzplitej, dla drukarza szczególnie ważne są z powyżej wymienionych przedmiotów — socjologja i ekonomja. (mm.)

Z wydawnictw

Polska Gazeta Introligatorska nr. 5 na listopad zawiera: Spolszczenie wyrazów zawodowych — O krajaniu jako specj., Cz. Kowalski — Wędrówki introligatorczyków Polskich, Zdz. Szafranek — Introlig. wzor., Ig. Kozłowski — Wychowanie, Dr. Rządkowski — Obchód 10-lecia księgarstwa w Polsce odrodzonej — Głosy naszych Czytelników — Marmurki w introligatorstwie (ciąg dalszy) — Z praktyki dla praktyki — Wiadomości zagraniczne — Rzeczy ciekawe — Skrzynka zapytań — Z wystawy regjonalnej w Wilnie. Pozatem zeszyt zawiera Tablicę V (radełka z opraw dzieł biblj. Zygmunta Augusta (ilustrowaną) oraz dodatek książkowy 8 str. nast. treści: Rozdział drugi: Obróbka bloku książkowego aż do ozdobienia brzegu. Gazeta Introligatorska powinna się znaleźć u każdego introligatora, która zasługuje z wszech stron na poparcie ze względu na treść i dobór artykułów. Adres administracji: Ig. Kozłowski, Poznań, Piekary 8, parter.

LISTY CHRZTU

nowy nakład Polskiego Tow. Graficznego, gustownie wykonane, nabywać można w cenie 3,— zł za sztukę u prezesa kol. Gettlera (Drukarnia Gaz. Powszechnej), Aleje Marcinkowskiego 18.

Zarząd Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu.

ADRESY:

Adresy członków Wydziału.

Prezes: Szczepaniak Leon, Poznań, ul. Wielka 19.

Sekretarz: Generalczyk Stanisław, Poznań, ul. Jeżycka 6.

Skarbnik: Kozlowski Ignacy, Poznań, Piekary 8a.

Adresy okręgu poznańskiego

Prezes: Otulakowski, Jan, Poznań, ul. Gen. Umińskiego 7a, I. lewo.

Sekretarz: Pieprzyk Leon, Poznań W. Garbary 9.

Skarbnik: Kubanek Stefan, Poznań, ul. Fabryczna 34.

†

Dnia 19 listopada b. r. o godzinie 6 rano zmarł w Toruniu, przeżywszy lat 43, nasz członek, ś. p.

Bernard Maćkiewicz

składacz-linotypista

Zmarły, dzięki swej koleżeńskości i prawemu charakterowi zdobył sobie pełne uznanie w gronie Drukarzy.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu Toruńskiego
Stow. Druk. i Pokr. Zaw. Polski Zach.

Toruń, dnia 19. 11. 1928.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu
Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.